

ALICJA WÓJCICKA

Uniwersytet Warszawski  
Instytut Języka Polskiego

## „Nie powiedział tego, tylko zasugerował”. Znaczenie czasownika [*ktoś*] sugeruje [*komuś*], że<sub>-</sub>

Słowa klucze: semantyka, wyrażenia epistemiczne, czasowniki mówienia

Przedmiotem artykułu jest znaczenie predykatu [*ktoś*] sugeruje / zasugerował [*komuś*], że<sub>-</sub>. Kształt *sugerować* zawierają poza tym słowem cztery inne jednostki języka, wyróżnione przeze mnie w toku szczegółowej analizy zdań z ciągiem *sugerować*: [*ktoś*] sugeruje / zasugerował [*komuś*], *żeby*<sub>-</sub>, [*coś*] sugeruje / zasugerowało [*kogoś*] (konstrukcję [*ktoś*] sugeruje się [*czymś*] uznaję za składniową transformację tej jednostki), [*coś*] sugeruje / zasugerowało [*komuś*], że<sub>-</sub> oraz [*coś*] sugeruje / zasugerowało [*komuś*], *żeby*<sub>-</sub>. Nie wchodzą one w zakres niniejszego opracowania.

Predykat, o którym mowa w tym artykule, otwiera trzy pozycje argumentowe. Chciałabym zwrócić uwagę na dwie spośród nich, a mianowicie na pozycje podmiotu i dopełnienia propozycjonalnego. Opisany czasownik wymaga podmiotu osobowego i dopełnienia zdaniowego wprowadzanego przez włącznik *że* (oczywiście możliwe są składniowe przekształcenia postaci dopełnienia, np. jego nominalizacja). Przyjmuję, że operatory *że*, *żeby* nie są odrębnymi jednostkami, nośnikami własnego dictum, które dałoby się oddzielić od dictum czasownika (zob. Bogusławski 1988: 12–16, a także Danielewiczowa 2002: 32). Nie da się więc sensownie rozłożyć całostek *su-*

*gerować, że, sugerować, żeby* na odrębne byty językowe. Konsekwencją takiego założenia jest konieczność rozdzielnego potraktowania czasowników przyłączających dopełnienia zdaniowe za pomocą włącznika *że* i tych, dla których charakterystyczny jest włącznik *żeby*.

Problem czasowników, które mogą przyłączać albo podmiot osobowy w roli agensa, albo podmiot nieosobowy w roli kauzatora, stał się tematem rozprawy Izabeli Duraj-Nowosielskiej (2007). W niniejszym artykule przyjmuję jej rozstrzygnięcie, zgodnie z którym tzw. „podwójne” czasowniki (dopuszczające podmiot osobowy lub nieprzedmiotowy) stanowią w istocie odrębne jednostki języka.

Zanim przejdę do analizy znaczenia interesującego mnie czasownika, chciałabym wprowadzić pewną umowę terminologiczną. Jak w wypadku wszystkich czasowników nazywających akty mowy, tak też w wypadku czasownika *sugerować, że* mamy do czynienia zawsze z dwoma poziomami i z dwiema wypowiedziami: zdania zawierające czasownik *sugerować* informują o innych niż one same komunikatach. Aby nie mylić tych dwóch poziomów, będę dalej nazywać nadawcę wypowiedzi zdającej sprawę z aktu mowy *nadawcą*, a autora wypowiedzi, która jest określana jako sugerowanie, *agensem*.

Na początku przyjrzyjmy się przykładowym zdaniom, w których użyta została jednostka [*ktoś<sub>i</sub>*] *sugeruje / zasugerował [komuś<sub>j</sub>], że* \_:

(1) Smith sugeruje też w liście, że państwa kandydujące do NATO powinny być najpierw przyjęte do Unii Europejskiej.

(2) Życzliwe przyjaciółki sugerują mi, że to ja zostałam sportretowana w tej postaci.

(3) Watykanista „Corriere della Sera” Luigi Accattoli sugeruje na łamach dziennika w krótkiej nocy, że Jan Paweł II będzie teraz, z racji stanu zdrowia, coraz częściej tylko przewodniczył uroczystościom religijnym zamiast celebrować je osobiście.

(4) Państwo sugerują w swoich wypowiedziach publicznych, że gdyby nie Aleksandra Jakubowska, to Lew Rywin nie mógłby złożyć propozycji korupcyjnej.

(5) Pałubicki miał zapytać Kozłowskiego, czy w 1990 roku spalił „teczkę” Brochwicza. Brochwicz uznał, że minister sugerował w ten sposób, że był on konfidentem SB.

Przed wszystkim należy zauważyć, że analizowany czasownik nazywa pewien akt mowy czy szerzej – akt komunikacji, który niekoniecznie musi zachodzić w ten sposób, że ktoś powie coś do kogoś, używając fonicznej czy też pisanej odmiany języka naturalnego. Chodzi o to, że sugerować można nie tylko przez wypowiedzi, lecz także przez robienie czegoś innego niż mówienie w zwykłym sensie, czego przykładem może być poniższe zdanie:

(6) Piotr uśmiechnął się znacząco i w ten sposób zasugerował Pawłowi, że to, co Paweł robi, uważa za niedorzeczność.

Za każdym jednak razem zrobienie czegoś, jeżeli ma być określone jako sugerowanie, musi być przez kogoś (przynajmniej przez tego, kto wypowiada dane zdanie zawierające predykat *sugerować*) zinterpretowane semiotycznie – jako mające wartość znakową, jako komunikat. Tak więc agens może sugerować, robiąc coś innego niż wypowiadanie słów, ale to, co robi, zyskuje wtórną interpretację semiotyczną. Jest więc czynnością zastępczą w stosunku do normalnych działań mownych, i jako takie może być uważane za mówienie. Tego typu operację nadania wartości znakowych temu, co pierwotnie jest ich pozbawione, może wykonać tylko nosiciel języka.

Podstawowe ograniczenie nałożone na miejsce podmiotu sugerowania polega więc na tym, że może być to wyłącznie *ktoś*, mało tego, *ktoś*, kto jest istotą mówiącą. Nieakceptowalność poniższych zdań wskazuje jednoznacznie na to, że *sugerować*, że mogą tylko istoty mówiące. Istoty ludzkie, ale niemówiące, również nie mogą sugerować:

(7) \*Niemowlę sugerowało matce, że jest głodne.

(8) \*Pies sugerował swemu panu, że chce wyjść na spacer.

Adresat, któremu się coś sugeruje, musi również oczywiście być zdolny do odbierania komunikatów językowych, więc także musi być istotą mówiącą (a przynajmniej agens taki stan rzeczy zakłada):

(9) \*Matka sugerowała niemowlęciu, że za dużo śpi.

(10) \*Pan sugerował psu, że nie mogą teraz pójść na spacer.

(11) Paweł po spożyciu pewnej ilości napojów wysokokowych wymyślił sobie, że to drzewo rozumie, co on do niego mówi, i przez cały wieczór sugerował mu, że lepiej byłoby mu rosnąć po drugiej stronie domu.

Możliwość komunikowania za pomocą środków semiotycznych innych niż język naturalny, wtórnych w stosunku do niego, wskazuje na to, że w terminologii Zbigniewa Grenia (Greń 1994: 23) *sugerować, że* należałoby określić jako *verbum dicendi sensu largo*. Według klasyfikacji czasowników mówienia zaproponowanej przez tego autora *verba dicendi sensu stricto* informują o akcie komunikacji realizującym się za pomocą kanału akustycznego. Natomiast czasowniki mówienia w szerokim sensie (*sensu largo*) dzielą się na dwie grupy: czasowniki z pierwszej z nich informują o dokonaniu aktu komunikacji za pomocą kodu językowego, ale niekoniecznie kanałem akustycznym, w wypadku czasowników drugiej grupy użycie kodu językowego nie jest konieczne (jest on wymienny z innymi, np. z kodem zachowań społecznych). Greń proponuje test na sprawdzenie, do której grupy należy czasownik – *verba dicendi sensu largo* pierwszej grupy nie łączą się z wyrażeniami typu *milcząco, nic nie mówiąc*, łączą się natomiast z wyrażeniami informującymi o innym niż akustyczny kanale informacji, a *verba dicendi sensu largo* drugiej grupy łączą się z *milcząco*. Warunek ten jest przez czasownik *sugerować, że* spełniony:

(12) Profesor, milcząc i wykonując dziwne gesty, sugerował studentom odpowiedź.

(13) Detektyw, w całkowitym milczeniu, kiwając znacząco głową, sugerował policji, że przestępca uciekł na Zachód.

Tak więc według typologii zaproponowanej przez Grenia czasownik [*ktoś*]<sub>i</sub> *sugeruje* [*komuś*]<sub>j</sub>, *że* – można uważać za *verbum dicendi sensu largo* drugiej, szerszej grupy, w której dopuszczalne jest komunikowanie innymi środkami niż język. Trzeba jednakże wyraźnie zaznaczyć, że owo komunikowanie środkami innymi niż język naturalny jest niemożliwe bez przysługiwania agensowi zdolności językowej, w szerokim sensie jest to po prostu mówienie.

Ta właściwość opisywanego czasownika decyduje też o tym, że powierzchniowo mogą wystąpić określenia sposobu sugerowania. Zawsze jednak będą one powiązane z działalnością językową lub zastępczą wobec językowej. Czasownik agentywny [*ktoś*]<sub>i</sub> *sugeruje* / *zasugerował* [*komuś*]<sub>j</sub>, *że* – jest czasownikiem mówienia, a więc działalność językowa jako sposób sugerowania jest zawarta *implicite* w znaczeniu predykatu. Możliwe jest tylko jej uszczegółowienie. Nie traktuję więc „nośnika” sugerowania jako części

struktury predykatowo-argumentowej, lecz – jako predykcję dodaną. Może być on realizowany przez różne konstrukcje gramatyczne – frazy nominalne w narzędniku, wyrażenia przysłówkowe, imiesłowowe równoważniki zdań. Oto garść przykładów:

(14) Profesor pytaniami sugerował studentowi, że prawidłową odpowiedzią jest odpowiedź pierwsza.

(15) Czyli jednym słowem, pan sugeruje tą odpowiedzią, że pan Nikolski celowo zaaranżował to spotkanie panów, byście mogli dojść do kompromisu.

(16) Ma rację pan marszałek Borowski, kiedy sugeruje swoim pytaniem, że stanowisko Komisji Finansów Publicznych było negatywne wobec tego wniosku głównie wskutek wskazania jednego ze źródeł, mianowicie Ministerstwa Zdrowia.

Wypełnieniem tej pozycji może być uszczegółowienie sposobu mówienia, jak również wykonywanie innych czynności, traktowane są one jednak jako semiotyczne, wtórne w stosunku do mówienia. Tak dzieje się na przykład w poniższych zdaniach:

(17) Nauczyciel nic nie mówił, ale sugerował przez podniesienie brwi, że nie podoba mu się odpowiedź ucznia.

(18) Lekarz był cały czas obecny przy chorym, w ten sposób sugerował, że interesuje go jego los.

Możliwe jest też innego rodzaju uszczegółowienie sposobu sugerowania. Można na przykład określić dokładniej formę sugerującej coś wypowiedzi, miejsce, w którym ona występuje itp. I w tym wypadku mamy do czynienia z określeniami pozostającymi poza strukturą predykatywno-argumentową opisywanego czasownika. Przykładami mogą być następujące zdania:

(19) Dziennikarz w swym artykule sugerował czytelnikom, że najbliższy kryzys będzie cięższy od poprzednich.

(20) Mówca sugerował w swoim przemówieniu, że zmarły nie był jednak kryształowo czystą osobą.

Jak powinna wyglądać wypowiedź, która może być określona jako sugerowanie? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że sugerować można

w sposób mniej lub bardziej jawny. Zawsze jednak jest to wypowiedź nie do końca eksplicytna. Nadawca może zaklasyfikować dany akt mowy jako sugestię zarówno w wypadku, gdy agens nie wyrazi w ogóle tego, na co, zdaniem nadawcy, wskazuje jego wypowiedź, jak i wtedy, gdy treść ta zostanie wskazana, choć nie będzie wypowiedziana pod asercją. Za każdym razem to, co zostało powiedziane przez agensa, jest różne od tego, co mówi nadawca po *že*.

Dwa poniższe przykłady ilustrują taką sytuację, w której zachodzi bardzo duża rozbieżność między wypowiedziami agensa (pierwsze zdanie w każdym przykładzie) i nadawcy (drugie zdanie):

- (21) – Ty się cały czas malujesz!  
 – Ona sugeruje, że jesteś trochę pusta. (zasłyszane; uczestnikami sytuacji są trzy kobiety, z których jedna zaczyna się malować, a dwie pozostałe wymieniają powyższe uwagi)
- (22) – Ten człowiek był niezwykle bogaty... (powiedział detektyw)  
 – Detektyw sugerował, że napad miał charakter rabunkowy.

Możliwa jest jednak taka sytuacja, w której w wypowiedzi agensa znajdzie się treść, którą on sugeruje, jednak nie będzie ona dana pod asercją. Detektyw z przykładu (22) mógłby wypowiedzieć na przykład zdania takie jak (23)–(24). Z każdego z nich można by zdać sprawę tak samo jak w przykładzie (22): *Detektyw sugerował, że napad miał charakter rabunkowy*.

- (23) Ten napad mógł mieć charakter rabunkowy...  
 (24) Nie jest wykluczony rabunkowy charakter napadu...

Jeżeli jednak w wypowiedzi nadawcy zostanie powiedziane dokładnie to samo, co jest częścią wypowiedzi agensa, trzeba będzie uznać takie zdanie za nieakceptowalne:

- (25) – Ten napad miał charakter rabunkowy.  
 – \*Detektyw sugerował, że napad miał charakter rabunkowy.
- (26) – Odpowiedzialni za ostatni zamach terrorystyczny są Pakistańscy. Winni zostali odnaleźieni.  
 – \*Rząd Indii sugeruje, że odpowiedzialni za ostatni zamach są Pakistańscy.

W sytuacji sugerowania agens obligatoryjnie nie mówi tego, co sugeruje, pod asercją. Dlatego też w wypadku *sugerowania* trudno mówić o kłamaniu (nie można sugerować *prawdziwie* lub *falszywie*). Sytuacja kłamstwa ma charakter dość szczególny: żeby móc powiedzieć, że ktoś kłamał, trzeba założyć, że ktoś inny (odbiorca kłamliwej wypowiedzi) potraktował wypowiedź nadawcy na serio – jako przekazywaną mu porcję wiedzy.

Jeżeli sugeruje się za pomocą gestów, to między zachowaniem agensa a sugerowanym znaczeniem tego zachowania nie może być ustanowiona jasna dla wszystkich konwencja komunikacyjna (również tutaj obowiązuje zasada, że sugerować nie można wprost – po prostu mówiąc to, co się chce zasugerować; nawet jeżeli nie mówi się z wykorzystaniem dźwięków lub liter).

(27) \*Piotr, przytakując, sugerował, że się z nami zgadza.

Na to, że związek między tym, co powiedział agens, a tym, co stwierdził nadawca, może być różny, bliższy lub dalszy, wskazuje także łączliwość czasownika *sugerować* z przysłówkami. Z jednej strony można go opatrywać takimi określeniami jak: *wyraźnie, jednoznacznie, niedwuznacznie, jasno*, z drugiej strony – *dyskretnie, delikatnie, nieśmiało, ostrożnie, mgliście, niejasno*. Te dwie grupy wyznaczają jak gdyby dwa bieguny hipotetycznej skali – od takich sytuacji, w których związek między tym, co powiedział agens, a tym, co według nadawcy sugerował, jest bliższy, do takich, w których jest on daleki, nienarzucający się od razu, a bywa, że i niepewny, wieloznaczny.

Przykładami użyc przysłówek z pierwszej grupy z czasownikiem *sugerować* są zdania (28)–(30), natomiast przykładami użyc przysłówek z drugiej grupy – zdania (31)–(33):

(28) W pierwszym piśmie rzecznik wyraźnie sugerował, iż taka konstrukcja PIT/D (za 2000 r.) jest błędna.

(29) Jeśli komuś się wydaje, że program „własne mieszkanie” rozwiąże problemy biedniejszych, wypada przywołać wypowiedzi urzędników Ministerstwa Finansów, którzy niedwuznacznie sugerowali, iż „własne mieszkanie” jest kierowane do tzw. klasy średniej.

(30) Andrzej Lepper, szef „Samoobrony”, która organizowała protest, powiedział, że min. Tomaszewski wydał rozporządzenie nakazujące policji przestrzeganie podczas interwencji ustawy o działalności policji i ustawy o drogach publicznych, „jednoznacznie sugerując, że pozwala na użycie siły”.

(31) Niektórzy analitycy nieśmiało sugerują, że tym razem to nie korekcyjne wzrosty, ale początek hossy.

(32) Lew Rywin mgliście i niejasno sugerował, że doradza osobom z otoczenia premiera w sprawie nowelizacji ustawy o rtv, zeznał przed komisją śledczą Andrzej Zarębski.

(33) Miałem wrażenie, iż autor delikatnie sugerował, iż to kancelista był zawiany.

Można wskazać także takie wyrażenia, których połączenia z interesującym mnie czasownikiem są nieakceptowalne. Są to przysłowki typu *wprost*, *dosłownie*, *literalnie* oraz frazemy typu *prosto z mostu*, *nie owijając w bawełnę*. Widać to w następujących zdaniach:

(34) \*Minister sugerował wprost, że rząd powinien dofinansować jego resort.

(35) \*Nauczyciel zasugerował dosłownie, że ten uczeń do żadnego zawodu nie będzie się nadawał.

(36) \*Dziennikarz sugerował, nie owijając w bawełnę, że znany lekarz brał łapówki.

(37) \*Aszkenazy sugerował prosto z mostu, że banalne i pozbawione inspiracji kompozycje filmowe Szostakowicza były również przykładem ukrytego protestu kompozytora.

Nieakceptowalność tego typu połączeń związana jest z wymogiem, by wypowiedź agensa nie była stwierdzeniem pod asercją tego, co jest sugerowane, a na taką właśnie sytuację wskazują wymienione wcześniej wyrażenia.

Uznanie wypowiedzi za sugerowanie zależy wyłącznie od nadawcy. Agens sam nie może stwierdzić, że właśnie oto w tej chwili coś komuś sugeruje. Wypowiedzi twierdzące w pierwszej osobie w czasie teraźniejszym są błędne (jeżeli założymy, że wypowiedź nie odnosi się do niczego, co było powiedziane wcześniej, a sama ma być aktem sugerowania):

(38) – Dzień dobry! Słyszałem, że została pani nauczycielką? I co pani sądzi o tej pracy?

– \*Sugeruję, że nauczyciel jest nieszczęśliwy i nie ma satysfakcji z pracy, ponieważ mało zarabia.

(39) – Cześć! Słyszałeś? Janek nie mógł się pogodzić z Marysią i wyprowadził się od niej. I co ty na to?



- \*Sugeruję, że tego konfliktu nie dało się rozwiązać inaczej.

Nieakceptowalność zdań z przykładów (38) i (39) wynika z opisanej wcześniej właściwości czasownika *sugerować, że*, polegającej na tym, że agens nie może wypowiedzieć wprost tego, co sugeruje.

Nie można również używać czasownika [*ktoś*]<sub>i</sub> *sugeruje / zasugerował* [*komuś*]<sub>j</sub>, *że* w zdaniach rozkazujących, jeśli osobą, której ma się coś sugerować, jest nadawca wypowiedzi:

(40) \*Sugeruj mi, że rozwiązanie tego problemu nie jest łatwe!

(41) \*Zasugerujcie mi, że ostatnie kłopoty to вина Janka.

Wypowiedzi (40)–(41) są nieakceptowalne, ponieważ sugerowanie jest, mimo zawołowania, przekazywaniem informacji, więc w modelowej sytuacji odbiorca nie może wiedzieć wcześniej (w mniemaniu agensa), że dany stan rzeczy zachodzi.

*Sugerować, że* jest czasownikiem niefaktywnym. Prawdziwość propozycji nie jest więc przesądzona. Agens może się mylić lub świadomie wprowadzać odbiorcę w błąd i sugerować stan rzeczy, który nie zachodzi. Zarówno agens, jak i nadawca wypowiedzi sprawozdawczej, mogą nie wiedzieć, czy zachodzi stan rzeczy wskazany w propozycji, choć mogą też taką wiedzę dysponować.

(42) Janek sugerował nam, że Paweł jest chory, a przecież wszyscy wiemy, że jest on zdrow jak ryba.

(43) Janek sugerował nam, że Paweł jest chory, i wszyscy wiemy, że rzeczywiście tak jest.

(44) Janek sugerował nam, że Paweł jest chory, ale nikt nie wie, czy to prawda.

(45) Detektyw sugerował policji, że napad miał charakter rabunkowy, ale nie wiedział, że tak było rzeczywiście.

(46) Detektyw sugerował policji, że napad miał charakter rabunkowy, i doskonale wiedział, że tak było.

(47) Detektyw sugerował policji, że napad miał charakter rabunkowy, choć nie wiedział, czy tak było.

Zdania, w których stwierdza się, że agens sugerował coś komuś, o kim wiedział, że ten ktoś już to wie, są, co prawda, poprawne, jednak taka czynność wydaje się zupełnie bezcelowa, a intencje sugerującego agensa co najmniej zagadkowe. W normalnej sytuacji zakłada się, że agens myśli, że odbiorca jego wypowiedzi nie wie o tym, co agens chce mu przekazać lub przekazuje za pomocą sugestii. Jednakże wobec faktu, że zdania (48) i (49) nie są wewnątrznie sprzeczne, należy uznać, że założenie agensa o niewiedzy adresata na temat tego, co agens mu sugeruje, nie jest konieczne i nie powinno znaleźć się w eksplikacji.

(48) Detektyw sugerował policjantom, że napad miał charakter rabunkowy, choć wiedział, że oni dawno już uważają to za pewnik.

(49) Piotr sugerował Pawłowi, że Janek kocha Marysię, choć zdawał sobie sprawę, że Paweł to od dawna wie.

Podobna sytuacja zachodzi w wypadku, gdy w dopełnieniu propozycjonalnym stoi zdanie analityczne. Teoretycznie Jan mógł Marysi zasugerować, że kawaler to nieżonaty mężczyzna, nawet jeśli ona wcale nie potrzebowała takiej informacji, ponieważ doskonale posługuje się językiem polskim i potrafi podać definicję słowa *kawaler*. Mimo to zdanie (50) informuje o czynności wysoce bezcelowej.

(50) Jan zasugerował Marysi, która wiedziała, że kawaler to nieżonaty mężczyzna, że kawaler to nieżonaty mężczyzna.

Niepoprawne jest nazywanie sugerowaniem tego, co jest wyciągnięciem logicznego wniosku (w ścisłym sensie) z danej przesłanki. Między tym więc, co sugerowane, a tym, co powiedziane, nie może istnieć ścisły związek wynikania, za którym nie stoi żaden przyrost wiedzy. Jeżeli z przesłanki w sposób konieczny wynika pewien wniosek, to podanie przesłanki jest właściwie równoznaczne ze sformułowaniem wniosku (przy założeniu, że adresat ma pod tym względem taką samą wiedzę jak agens). Dlatego też niepoprawne są poniższe zdania.

(51) \*Piotr powiedział Pawłowi, że ta figura ma cztery równe boki i cztery kąty proste, zasugerował mu w ten sposób, że jest ona kwadratem.

(52) \*Piotr powiedział Pawłowi, że woda właśnie zaczęła wrzeć, zasugerował mu w ten sposób, że jej temperatura osiągnęła już 100 stopni Celsjusza.

(53) \*Paweł zasugerował Piotrowi, że dziś jest pochmurny dzień, powiedział mu bowiem, że niebo jest pokryte chmurami zasłaniającymi słońce.

Zdanie (54) może być uznane za poprawne tylko, jeżeli uznamy, że *czwartek* jest metonimią – oznacza w istocie to, co jest z tym czwartkiem związane, to, co trzeba zrobić na czwartek, co stanie się w czwartek.

(54) – Dziś jest już środa! – Sugerujesz, że jutro będzie czwartek? (i że muszę cały dzień pracować, ponieważ jutro mija termin oddania artykułu).

Jednakże agens lub adresat (albo też obie te osoby) muszą posiadać pewną wiedzę, która powoduje, że w wypadku intencjonalnego sugerowania agens decyduje się na przekazanie, choć nie wprost, danej informacji, a w wypadku sugerowania nieintencjonalnego – adresat decyduje się uznać wypowiedź agensa za zawierającą inne treści niż te, które zostały wypowiedziane. W każdym razie agens, jeśli sugeruje intencjonalnie, musi być zdolny do wygłoszenia jakichś zdań, które mogą naprowadzić na to, co rzeczywiście przekazuje, adresat zaś, jeśli agens sugeruje coś niechcący, musi być zdolny do interpretacji wypowiedzi agensa. Dlatego też nieakceptowalne są zdania (55) i (56).

(55) \*Pracownik po namyśle zasugerował dyrektorowi, że należy mu się podwyżka, w ten mianowicie sposób, że powiedział mu, że coraz dłużej pracuje; pracownik nie wiedział jednak nic na temat związku między czasem pracy a wynagrodzeniem.

(56) \*Pracownik niechcący zasugerował dyrektorowi, że należy mu się podwyżka, w ten sposób, że powiedział mu, że coraz dłużej pracuje (nie miał przy tym na myśli niczego poza tym, co powiedział); dyrektor nie wiedział jednak nic na temat związku między czasem pracy a wynagrodzeniem.

Sugerowanie jest więc pewną grą między agensem a adresatem. Adresat wnioskuje z niepełnej wypowiedzi agensa lub z jego zachowania o intencjach, o tym, co tamten mógł chcieć wyrazić. Adresat może nie zrozumieć, że agens chce mu przekazać więcej, niż wynikałoby literalnie z jego wypowiedzi (że nad jego wypowiedź nadbudowany jest drugi komunikat nie wprost, lub że forma tej wypowiedzi bądź jej ton mają dodatkową wartość znakową) albo że to, co robi, ma charakter znakowy. Może się zresztą zdarzyć i tak, że agens, nie zdając sobie z tego sprawy, powie lub zrobi coś, co zostanie odczytane przez adresata lub tylko przez nadawcę sprawozdawczej

wypowiedzi jako sugestia. Jednak dany akt mowy jest kwalifikowany zawsze przez nadawcę wypowiedzi sprawozdawczej. Agens może, co prawda, przeczyć, jakoby komuś coś sugerował. Wówczas albo zmusza nadawcę do zmiany stanowiska i innej interpretacji danego aktu mowy (można go na przykład określić czasownikiem kauzatywnym, a tym samym zdjąć odpowiedzialność za zrobienie czegoś z agensa), albo przyznaje się do tego, że rzeczywiście coś, nawet nie chcąc tego, sugerował. Te dwie sytuacje starałam się odtworzyć w następujących dwóch dialogach:

- (57) – Dlaczego założyłaś dziś niebieską sukienkę? W czerwonej było ci przecież o wiele ładniej!
- Doprawdy? Przecież sam mi wczoraj sugerowałaś, że nie podobają ci się czerwone sukienki!
  - Ja? Sugerowałam coś? Skądże znowu!
  - No dobrze, może ty tego nie sugerowałaś, ale to, co mówiłaś wczoraj przez telefon i późniejsze grymasy przy obiedzie mi to zasugerowały.
- (58) – Dlaczego założyłaś dziś niebieską sukienkę? W czerwonej było ci przecież o wiele ładniej!
- Doprawdy? Przecież sam mi wczoraj sugerowałaś, że nie podobają ci się czerwone sukienki!
  - Ja? Sugerowałam coś? Skądże znowu!
  - Ależ oczywiście – przypomnij sobie, co mówiłaś mi wczoraj przez telefon, i te grymasy przy obiedzie.
  - Rzeczywiście, przepraszam – niechcący mogłem ci to zasugerować, choć zapewniam cię, że nie miałem takiej intencji.

Rozbieżność zdań powstaje dlatego, że jeden z uczestników komunikacji rozumie wypowiedź literalnie, podczas gdy drugi przeprowadza na jej podstawie jakieś wnioskowanie. Ten, który rozumie wypowiedź literalnie, zazwyczaj nie zauważa po prostu, że może ona na mocy jakichś społecznych konwencji być podstawą wnioskowania.

Opierając się na tym, co zostało dotychczas powiedziane o właściwościach czasownika [*ktoś*]<sub>i</sub> *sugeruje* / *zasugerował* [*komuś*]<sub>j</sub>, *że*<sub>z</sub>, chciałabym zaproponować następującą reprezentację semantyczną:

***a zasugerował [komuś]<sub>i</sub>, że p***[T] *a, ktoś<sub>i</sub>, p, coś<sub>m</sub>*[DT] są takie, że *a*, który wie, że ktoś<sub>1</sub> wie, że(a) jeśli ktoś<sub>1</sub> powie, że coś<sub>m</sub>, to ktoś<sub>2</sub> może na tej podstawie być gotów powiedzieć, że ktoś<sub>1</sub> chciał powiedzieć, że *p*(b) nie jest tak, że jeśli ktoś powie, że coś<sub>m</sub>, to powiedział tym samym, że *p*[R] powiedział komuś<sub>i</sub>, że coś<sub>m</sub> i ktoś jest gotów powiedzieć, że *a* chciał powiedzieć, że *p*

Reprezentacja ta wymaga paru słów komentarza. Tak więc elementami tematycznymi są:

*a* – nadawca wypowiedzi, która jest właściwym sugerowaniem;

*ktoś<sub>i</sub>* – adresat; ten, do kogo zwraca się *a*;

*p* – to, co jest sugerowane (np. że dziewczyna, która się maluje, jest pusta);

*coś<sub>m</sub>* – to, co wypowiada *a* (np. że koleżanka często się maluje).

Dalej w części tematycznej stwierdza się, że zarówno *a*, jak i ktoś<sub>1</sub> wiedzą, że jeśli zostanie powiedziane coś<sub>m</sub>, to może to być związane w społecznym odbiorze (ktoś<sub>1</sub> i ktoś<sub>2</sub> symbolizują dowolnych dwóch członków danej populacji) z jakąś inną treścią *p*, jednak wcale nie musi tak być, ponieważ nie istnieje żaden ścisły związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy faktem, że ktoś powie, że coś<sub>m</sub>, a powiedzeniem, że *p*. Wyklucza się w ten sposób sytuacje, w których wypowiedź agensa byłaby dokładnie taka sama jak to, co jest sugerowane, a także takie sytuacje, w których zachodziłby związek koniecznego wynikania jednej wypowiedzi z drugiej. Ponadto zdarza się, że nie jest tak, że jeśli ktoś powie coś<sub>m</sub>, to ktoś inny pomyśli sobie, że ten ktoś chciał powiedzieć, że *p*; stąd w reprezentacji stwierdza się, że ktoś<sub>2</sub> jedynie może być gotów powiedzieć, że ktoś<sub>1</sub> chciał powiedzieć, że *p*.

W części rematycznej natomiast znajduje się komponent odpowiadający wypowiedzeniu przez agensa treści, która coś komuś sugeruje; ten ktoś (musi to być przynajmniej autor wypowiedzi zawierającej opisywany czasownik, zdającej sprawę z aktu mowy) przechodzi na podstawie tego, co powiedział agens, do treści *p*.

### Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Język w słowniku*, Wrocław: Ossolineum.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2007, *Robić coś i coś powodować. Opozycja agentywności i kauzatywności w języku polskim*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- GREŃ Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników nazywających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Korpus IPI PAN [online]: <http://www.korpus.pl> [10.03.2009].
- Korpus Języka Polskiego PWN [online]: <http://www.korpus.pwn.pl> [10.03.2009].

### „Nie powiedział tego, tylko zasugerował”. Die Bedeutung des polnischen Verbs [ktoś.] sugeruje / zasugerował [komuś.], że \_

#### (Inhaltsangabe)

Der Aufsatz beschäftigt sich mit der Beschreibung der Bedeutung des polnischen Verbs [ktoś.] sugeruje / zasugerował [komuś.], że \_ . Diese lexikalische Einheit gehört zu den Verben der Rede, jedoch geht es in diesem Fall um einen sehr spezifischen Redeakt weil es zwischen dem, was der Agens sagt, und dem, was der Empfänger auf Grund dessen denkt, ein Unterschied bestehen muss. Die Teilnehmer der Kommunikation sind sich bewusst, dass zwischen der wörtlichen Bedeutung der Wörter und dem, worüber sie informieren, eine Spannung besteht. Der Autor analysiert die Bedeutung dieses Prädikats gemäß den methodologischen Postulaten von Andrzej Bogusławski und formuliert eine semantische Repräsentation dieses Wortes.